Nr 447. **Kraków, Czwartek 30 Września 1909.** **Rok XXVIII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Refoma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upisza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directe Rue Rongmant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz. — GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rozbicie rokowań czesko-niemieckich.

(Telegr. „N. Reformy".)

Stanowisko Niemców.

Praga. Po wczorajszem posiedzeniu Wydziału krajowego poseł dr Eppinger zwrócił się imieniem Niemców do prezesa komitetu wykonawczego Czechów posła Skardy z zapytaniem, czy Czesi obstają przy swem stanowisku co do porządku dziennego Sejmu czeskiego. Skarda pytanie to potwierdził. Czesi w myśl konferencyi wiedeńskich obstają przy przeprowadzeniu wprzód wyborów do komisyi i Wydziału krajowego, poczem dopiero mają być traktowane przedłożenia rządowe. Pos. Eppinger oświadczył, że Niemcy żądają wprzód załatwienia przedłożeń rządowych, a potem dopiero przeprowadzenia wyborów do Wydziału krajowego i komisyi. Pos. Eppinger zawiadomił następnie marszałka krajowego, że **wobec oświadczenia pos. Skardy, wszelkie dalsze rokowania uważać należy za bezowocne,** i prosił go, aby zawiadomił o tem namiestnika i bar. Bienertha.

Praga. Wieczorem o godzinie 7 zebrali się posłowie niemieccy wszystkich stronnictw w komplecie i po referacie pos. Eppingera jednogłośnie uchwalili **odrzucić propozycyę czeską,** wobec czego **dalszego posiedzenia Sejmu już nie będzie.** Na posiedzeniu odczytano szereg telegramów z miast niemieckich, wzywających posłów czeskich do wytrwania w obstrukcyi w Sejmie. O uchwale zgromadzenia zawiadomiono oficyalnie marszałka, który wyraził ubolewanie, że w interesie całego kraju nie udało się przeprowadzić akcyi ugodowej. Marszałek wyraził także nadzieję, że może w niedalekim czasie uda się uzyskać zbliżenie obu narodowości.

Praga. B. kor. donosi: Na odbytem wczoraj wieczorem zgromadzeniu Związku niemieckiego w Sejmie czeskim, przyjęto wniosek przewodniczącego Związku, **odrzucający porządek dzienny proponowany przez stronnictwa czeskie dla następnego posiedzenia Sejmu.**

Wrażenie wśród Czechów.

Praga. Uchwała posłów niemieckich dotarła do wiadomości publicznej późnym wieczorem i wywołała wśród Czechów ogromne wzburzenie. W gmachu sejmowym zebrało się wielu posłów, omawiali sytuacyę, przyczem wyrażono z kilku stron zapatrywanie, że należy odpowiedzieć obstrukcyą w Radzie państwa na postępowanie Niemców. Jeden wybitny członek czeskiej partyi agrarnej oświadczył, że wczorajsza uchwała Niemców jest wyraźną dyrektywą dla Czechów w Radzie państwa, gdzie rozpocząć należy nową kampanię obstrukcyjną. Niektórzy posłowie czescy wyrazili zapatrywanie, aby nie brać udziału w zapowiedzianych konferencyach Bienertha z przywódcami stronnictw co do jesiennej sesyi Rady państwa.

Odroczenie Sejmu.

Praga. Jak słychać, odroczenie Sejmu czeskiego ma nastąpić w dniach najbliższych. Prawdopodobnie jednak sprawa ta przedstawiona będzie na sobotniej Radzie ministrów, tak że formalne odroczenie Sejmu nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi, że możliwem jest, iż Sejm czeski zwołany zostanie ponownie w grudniu dla ewentualnego uchwalenia prowizoryum budżetowego i ukonstytuowania się.

Praga. „Deń", omawiając obstrukcyę niemiecką w Sejmie czeskim, wywodzi, że koniecznie należy przeprowadzić powszechne prawo głosowania do Sejmu, co jedynie będzie w stanie sprawę narodowościową rozwiązać. W obecnych czasach demokratycznych Sejm kuryalny jest instytucyą feudalną, która musi być usunięta. Sejm ten jest tak samo wynikiem centralizmu i wrogiej dla Słowian konstytucyi, jak Rada państwa.

Przesilenie węgierskie.

(Telegr. „N. Reformy").

Budapeszt, 30 września.

„Bud. Hirlap" podaje projekt rozwikłania przesilenia, jaki Kossuth przedłoży na audyencyi cesarzowi. Projekt ten opiera się na następujących punktach:

Ma być powołane ministerstwo z łona partyi niezawisłości, do którego jednak mają wstąpić trzej mężowie zaufania korony, a którym powierzone będzie: prezydyum gabinetu, sprawy wewnętrzne i skarb. — Partya niezawisłości obowiązuje się przeprowadzić reformę wyborczą i nowe wybory najpóźniej w r. 1911; dalej partya niezawisłości zobowiązuje się uchwalić budżet, przeprowadzić uchwały delegacyjne, koszta aneksyi, nowe ciężary wojskowe i uregulowanie kwestyi bośniackiej. Natomiast nowe żądania wojskowe, które preliminowane były na 90 milionów kor., zredukowane być mają do 20 milionów koron. Co się tyczy kwestyi bankowej, partya niezawisłości zgadza się na prowizoryczne przedłużenie przywileju banku wspólnego, pod warunkiem, że dozwolonem będzie partyi poczynić w tym czasie przygotowania do założenia banku samodzielnego.

Oprócz Kossutha mają być w najbliższych dniach powołani do cesarza inni wybitni parlamentarzyści: hr. Andrassy, hr. Tisza, Khuen-Hedervary i t. d.

Mówią, że w razie rozbicia się kombinacyj z Kossuthem, ma być powołany Khuen-Hedervary do objęcia prezydyum gabinetu, albo też do wstąpienia gabinetu, jako mąż zaufania cesarza. Natomiast powołanie Lukacsa ma być zaniechane.

Wekerle w Wiedniu.

Budapeszt. Prezydent ministrów dr Wekerle wczoraj po południu wyjechał do Wiednia.

Audyencye.

Budapeszt. Dr Wekerle będzie dziś przyjęty przez cesarza. Jak słychać, minister handlu Kossuth będzie jutro przyjęty przez cesarza.

Budapeszt. Prezydent Sejmu Justh miał wczoraj kilkugodzinną konferencyę z Kossuthem i Apponyim.

Budapeszt. Gubernator Rjeki hr. Nako wręczył wczoraj swą dymisyę.

Sejmy krajowe.

(Telegr. Biura koresp.).

Sejm morawski.

Berno. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu namiestnik odpowiedział na szereg interpelacyj, między temi w sprawie zwlekania z regulacyą rzeki Marchii. Namiestnik oświadczył, że regulacya przewleka się, ponieważ Sejm dolno-austr. obstaje przy swej uchwale, mimo sprzeciwienia się zastępcy rządu, i tak długo nie chce przyczynić się do kosztów regulacyi tej rzeki, aż dopóki nie rozpocznie się budowa kanału Dunaj-Odra.

Następnie Sejm prowadził dyskusyę nad wnioskiem p. Kadlicka w sprawie równouprawnienia języków przy kolejach.

Sejm styryjski.

Grac. W Sejmie pos. Korosec (partya kat. słowieńska) uzasadniał wniosek o zaprowadzenie powszechnego, równego, bezpośredniego prawa głosowania do Sejmu. Przemowę swą rozpoczął po słowieńsku, poczem przemawiał po niemiecku i oświadczył, że obecna ordynacya wyborcza jest szkodliwą. Protestował przeciwko temu, by jego stronnictwo nazywano burżuazyjnem, gdyż reprezentuje ono także najszersze warstwy ludności. Następnie zwrócił się przeciw istniejącym jeszcze w Sejmach przywilejom, przez co utrzymuje się różnice między większą i mniejszą posiadłością. Mowca ostrzegał klasy posiadające, aby nie trzymały się uporczywie swych przywilejów, ponieważ może przyjść do tego, że będą też drżały o swoją własność. (Głosy: Oho! To jest mowa zupełnie rewolucyjna). W końcu oświadczył mowca, że posługiwanie się językiem słowieńskim przez Słowieńców w Sejmie styryjskim nie jest demonstracyą, lecz tylko korzystaniem z przysługujących im praw.

W głosowaniu wniosek Koroseca o przekazanie sprawy komisyi politycznej przyjęto 35 głosami przeciw 34.

Następnie pos. Resel (soc.-dem.) uzasadniał swój wniosek o zaprowadzenie powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania w Sejmie i polemizował ostro także ze Słowieńcami, wywodząc, iż dziwnem jest, że Korosec zgłasza wniosek o powszechne prawo głosowania do Sejmu, podczas gdy Słowieńcy swawolnie prowadzili obstrukcyę w lipcu b. r. w Radzie państwa. (Liczne protesty ze strony Słowieńców. Powstaje wielki niepokój, tak, że długi czas nie słychać wywodów Resla. Marszałek wciąż dzwoni i prosi o spokój, który dopiero powoli po dłuższym czasie nastał).

Pos. Resel zwrócił się do Słowieńców z zapytaniem, czy przez obstrukcyę prowadzoną w Radzie państwa przeciw traktatom handlowym, wyrządzili przysługę swym pobratymcom w Serbii, Rumunii i Bułgaryi? Przez obstrukcyę lipcową Słowieńcy chcieli tylko wysunąć na pierwszy plan w życiu parlamentarnym Sustersicza. (Ponowne protesty u Słowieńców. Przewodniczący prosi mowcę, aby ograniczył się do uzasadnienia nagłości swego wniosku).

Sejm karyncki.

Celowiec. W Sejmie pos. Angerer zgłosił wniosek, wzywający Wydział kraj., aby w najbliższych dniach przedłożył nową ordynacyę wyborczą sejmową i gminną dla Karyntyi. Pos. Eich (soc.) oświadczył się za tym wnioskiem, wyrażając nadzieję, że przynajmniej w miastach da się robotnikom przez utworzenie IV kuryi prawo głosowania. Wniosek przekazano komisyi.

Telegramy

z dnia 30 września.

Wiedeń. Dziś spuszczony będzie na wodę nowy krążownik „Admirał Spaun" o pojemności 3600 metrów i o sile maszyn 10.000 koni.

Tryest. Na cześć przybyłych tu kilku profesorów uniwersyteckich z Włoch, odbyły się tu liczne owacye i demonstracyjne przyjęcia, w których brał udział burmistrz Tryestu. Do poważniejszych demonstracyj nie przyszło.

Berlin. Ks. Jerzy, najstarszy syn greckiego następcy tronu, wstępuje do I pułku gwardyi pruskiej.

Wybory do ros. Rady państwa.

Kamieniec Podolski. Przy wyborach posła do Rady państwa, pomimo piśmiennego zrzeczenia się w odezwie do wyborców dotychczasowego posła hr. Ksawerego Orłowskiego z Jarmoliniec, wybrano go ponownie.

Echa interwiewu cesarza Wilhelma.

Berlin. Wobec kampanii rozpoczętej przez niektóre dzienniki przeciw ks. Bülowowi, któremu dzienniki te zarzucają, że on sam z całą świadomością spowodował ogłoszenie znanego interwiewu cesarza Wilhelma w „Daily Telegraph" i że sam poprzednio przeczytał dotyczący manuskrypt, a sekretarz stanu Stemrich go poprawił — dzienniki półurzędowe zapowiadają oficyalną w tej sprawie enuncyacyę. Enuncyacya ta ma wyświetlić cały przebieg sprawy owego interwiewu i przedstawić przyczyny ostatecznej dymisyi ks. Bülowa.

Francuska Rada ministrów.

Paryż. Wczorajsza Rada ministrów uchwaliła ponowne zebranie się Izby deputowanych na 19 października. Dalej postanowiono wybudować pomnik dla ofiar katastrofy balonu „Republique". Minister spraw zagranicznych Pichon zawiadomił, że wszyscy zastępcy mocarstw w Tangerze złożyli oświadczenie, iż załatwienie protestu Mulej Hafida jest sprawą obchodzącą wyłącznie Maroko i Hiszpanię. Pichon dodał też, że Mulej Hafid nie dał zastępcom mocarstw kategorycznego zapewnienia, iż wstrzyma barbarzyństwa. Wkońcu minister spraw zagranicznych przedstawił obecny stan sprawy kreteńskiej.

Spisek w Serbii.

Belgrad. Oficyalnie zaprzeczają wiadomościom prasy zagranicznej o spisku na króla Piotra.

Car we Włoszech.

Rzym. Termin przybycia cara do Włoch nie jest jeszcze ustalony, ponieważ trwają jeszcze rokowania między rządem rosyjskim a Portą o przejazd przez Dardanele. Car bowiem chce tylko drogą morską udać się do Włoch.

Cook i Peary.

Nowy Jork. Whitney oświadcza, że Peary czynił największe wysiłki, celem zmuszenia Eskimosów do zaprzeczenia opowiadaniom Cooka o dotarciu do bieguna północnego.

Walki w Maroku.

Melilla. *Wczoraj o godz. 10 przed południem wojska garnizonu w Melilli zajęły szczyt góry Gurugu i wywiesiły tam flagę hiszpańską.*

Madryt. Król wystosował do generała Mariny depeszę, w której gratuluje jemu i wojsku z powodu świetnego obsadzenia miejscowości Seluan.

Madryt. Z okazyi obsadzenia Gurugu, wszystkie gmachy publiczne i domy prywatne są udekorowane. Nowo zajęta pozycya będzie ufortyfikowaną.

O sejmową reformę wyborczą.

W korespondencyi ze Lwowa przynosi „Czas" wczorajszy szczegóły przedłożonego prawicy sejmowej przez pos. Stanisława Henryka Badeniego planu i metody dyskusyi w sprawie reformy sejmowej ordynacyi wyborczej. Zasadniczą podstawą tego projektu są rezolucye, uchwalone przez Sejm 24 listopada 1905 r., domagające się: 1) odpowiedniego rozszerzenia prawa wyborczego na warstwy ludności prawa tego dotychczas nie posiadające, 2) utrzymania zasady reprezentacyi kuryalnej, 3) odpowiednich postanowień ustawowych, połączonych z pewnem pomnożeniem mandatów, celem zapobieżenia bezwzględnemu zmajoryzowaniu klas wyżej opodatkowanych i wyżej wykształconych.

Do tych trzech postulatów dodaje uchwała prawicy jeszcze jeden, a mianowicie domaga się: 4) odpowiedniego zabezpieczenia interesów narodowych, t. j. zapewnienia ludności polskiej we wschodniej części kraju odpowiedniej liczby mandatów.

Ze względu na stanowisko prawicy, zgodne ze stanowiskiem większości sejmowej, która uchwaliła powyższe rezolucye z 24 listopada 1905 r., w danym artykule wyrażone jest pytanie, czyby nie należało za podstawę obrad wziąć projekt Wydziału krajowego, odpowiadający zasadom, akceptowanym przez obecną prawicę sejmową.

Z porównania obu projektów wynika, że projekt Wydziału krajowego różni się w dwóch punktach od projektu prawicy. Mianowicie projekt Wydziału krajowego 1) zachowuje jawność i pośredniość wyborów, stosując te zasady także i w projektowanej kuryi powszechnego głosowania, z wyjątkiem okręgów wyborczych miejskich lwowskiego i krakowskiego. Tymczasem zasada tajności i bezpośredniości została już w poprzedniej sesyi w subkomitecie uchwalono i jeżeli nie formalnie, to w każdym razie faktycznie przez prawicę ratyfikowaną i należy tedy, o ileby zapatrywania prawicy sejmowej na tę zasadniczą kwestyę nie uległy modyfikacyi, domagać się zmiany w tym kierunku; 2) projekt Wydziału krajowego nie wprowadza żadnych postanowień co do zapewnienia mandatów we wschodniej części kraju, wymaga tedy i w tym kierunku uzupełnienia w myśl powziętej uchwały prawicy.

Zdaniem „Czasu" kwestya, naokoło której cała sprawa sejmowej reformy wyborczej się obecnie obraca, jest ta, jak należy zasadę nierówności prawa wyborczego ukształtować. Wytycznemi co do tego muszą być dwie zasady odpowiadające postulatom pod 3) i 4) wyrażonym: posłowie wybrani z grupy powszechnego głosowania i tak samo posłowie ruscy nie mogą posiąść więcej jak jedną czwartą miejsc w Sejmie. Pierwszemu postulatowi czyni projekt Wydziału kraj. zadość w sposób więcej jak wystarczający, przeznaczając grupie powszechnego głosowania tylko 10 mandatów na 179 miejsc w Sejmie, to jest $^1/_{18}$; drugi postulat musiałby być wzięty za podstawę przy rozdziale mandatów kuryi gminnej i powszechnej między polskie i ruskie.

Ostatecznie w artykule wyrażona jest propozycya wzięcia pod dyskusyę w klubie prawicy nad meritum reformy wyborczej następujących punktów:

I. Wiryliści mają być zachowani w obecnym składzie nadania głosów wirylnych prezydentom Lwowa i Krakowa. Zastąpienie głosu wirylnego rektorów przez prawo wyboru posłów przysługujące uniwersytetom i technice. Nowe głosy wirylne korporacyi, np. izb adwokackich.

II. Kurya większej własności pozostaje w dzisiejszej sile 11 mandatów. Powiększenie ilości posłów z tej kuryi w stosunku do powiększenia ilości wszystkich posłów. Zniesienie tabularności jako podstawy czynego prawa wyborczego, a wprowadzenie jedynie minimum podatku gruntowego 150—200 K.

III. Kurya posłów Izb handlowych — zastąpienie jej przez kuryę wielkiego przemysłu i handlu w sile 8—10 mandatów na wzór ustawy o reprezentacyi powiatowej wybieranej na zasadzie wyższego podatku zarobkowego.

IV. Kurya miejska — pomnożenie liczby posłów z miast na podstawie propozycyi Wydziału krajowego, pomnożenie posłów miasta Krakowa z 4 względnie 5, jak proponuje Wydział krajowy, na 6 ze względu na Wielki Kraków, utworzenie jeszcze jednego okręgu wyborczego miejskiego w Galicyi wschodniej przez zaliczenie do tej kuryi miast Gródka i Buczacza; obecnie ta kurya liczy mandatów 28. Wydział krajowy proponuje 36; rozszerzenie czynnego prawa wyborczego w kuryi miejskiej na wszystkich opłacających podatki bezpośrednie; zniesienie systemu kół podatkowych.

V. Kurya gmin wiejskich. Conajmniej ta sama ilość posłów — stworzenie nowych okręgów wyborczych odpowiednio do pomnożenia powiatów politycznych (Podgórze, Strzyżów, Zborów), system kół podatkowych, czy rozszerzenie na wszystkich opłacających podatki bezpośrednie; projektowane przez rząd zniesienie najniższych 2 klas podatku domowo-klasowego.

VI. Kurya powszechnego głosowania — czy uzupełniająca, jak proponuje Wydział krajowy, czy też obejmująca także wyborców, głosujących w innych kuryach, jak dawniejsza ustawa wyborcza do *Rady państwa? wiele mandatów z tej kuryi? czy więcej niż 10 proponowanych przez Wydział krajowy?*

VII. *Kwestya tajności i bezpośredniości wyborów.* —

VIII. Przedłużenie czasu trwania mandatów sejmowych.

IX. Zabezpieczenie interesów narodowych: okręgi wykrawywane: t. j. utworzenie pewnej ilości okręgów wyborczych polskich na wschodzie z gmin większości polskiej, a ewentualnie dozwolenie mniejszościom narodowym głosowania w innym okręgu; kataster narodowy w ścisłem tego słowa znaczeniu: t. j. sporządzanie odrębnych list wyborczych narodowych przez organa urzędowe, klasyfikowanie wyborców „ex offo"; kataster fakultatywny: podział kraju na odrębne okręgi wyborcze narodowe terytoryalne, reklamowane przez mniejszości narodowe w każdej poszczególnej gminie prawa głosowania w odnośnym okręgu narodowym; czy kataster ma obejmować cały kraj, czy tylko wschodnią część kraju; stosunek liczbowy mandatów polskich i ruskich; kwestya reprezentacyi Rusinów w Galicyi zachodniej, Niemców i żydów; kwestya zabezpieczenia interesów narodowych w miastach.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 30 września.

Wczorajsze, pierwsze po feryach, posiedzenie Rady, było zrazu poufnem. Obradowano nad sprawą pomnika Słowackiego w Krakowie. Następnie na jawnem posiedzeniu odczytano szereg nadeszłych pism, wśród nich burmistrza m. Pragi dr Grosza, z podziękowaniem za przyjęcie Czechów w Krakowie. Izba rękodzielnicza zaprasza na otwarcie wystawy uczniów, która się odbędzie 3 października. P. Tad. Stryjeński prosi o uwolnienie go ze stanowiska dyrektora Muzeum techniczno-przemysłowego z dniem 31 grudnia b. r.

O sejmową reformę wyborczą.

R. m. Wasung zgłasza i uzasadnia następujący wniosek nagły:

Rada m. Krakowa wyraża przekonanie, że reforma wyborcza do Sejmu jest najpilniejszym postulatem, bez którego nie może być mowy o normalnym i nowoczesnym rozwoju stosunków narodowych, społecznych i ekonomicznych naszego kraju.

Rada m. Krakowa oświadcza się w zasadzie za czteroprzymiotnikowem prawem głosowania z zastrzeżeniem praw narodowych i interesów miast.

Rada miasta wzywa posłów m. Krakowa, aby przeprowadzenie reformy wyborczej w duchu wspomnianym uważali za swój najważniejszy obowiązek i starali się, aby reforma wyborcza jak najprędzej i skutecznie została przeprowadzoną.

R. m. Bandrowski zaznacza, że im prędzej sprawa sejmowej reformy wyborczej będzie załatwiona, tem prędzej doczekamy się Sejmu, który narodowi odda wielkie usługi. — Obecnie Sejm jest z powodu tej kwestyi w całej działalności swej wprost zatamowany. Jest tedy obowiązkiem wszystkich dążyć energicznie, aby sprawa ta była załatwioną, a nie spychaną z sesyi na sesyę. Podnosząc sprawę sejmowej ordynacyi wyborczej, mamy także obowiązek zmienić przestarzały statut gminy miasta Krakowa (Brawa). Błędy dotychczasowej ordynacyi odczuwamy wszyscy tak dotkliwie i mowca prosi prezydyum, aby sprawę tę jak najrychlej załatwiło.

R. m. Daszyński zaznacza, że lęka się nie tyle wrogów reformy wyborczej, ile jej przyjaciół (Głosy: No! No!). Narodowi demokraci demonstrują, demokraci bezprzymiotnikowi również za reformą się oświadczają, chrześcijańsko-socyalni napadają na mowcę za to że nie robi awantur za sprawą reformy, co uważają, że leży niejako w charakterze osoby politycznej mowcy (Wesołość). Ostatecznie widać, że wszyscy chcą reformy wyborczej, prócz konserwatystów. Nie należy jednak dla sprawy tej stawiać już z góry horoskopów niepewnych i zaznaczać, że da się ona załatwić jedynie w drodze kompromisu, bo w ten sposób osłabia się żądanie reformy. Mowca głosować będzie za wnioskiem i na tę uchwałę Rady miasta Krakowa powoływać się będzie w akcyi politycznej.

R. m. Gross wskazuje, że przeciwnicy reformy wyborczej w Sejmie powołują się na opinię rządu, który nie jest zwolennikiem czteroprzymiotnikowego prawa głosowania w sejmach. Sprawa ta była w parlamencie i tam za rządem w tej sprawie stanęli wszyscy przeciwnicy reformy wyborczej w sejmach, a stanęli również i zwolennicy tej reformy, dlatego, że stanęli tu na stanowisku t. zw. autonomicznem. Była to niekonsekwencya; w Sejmie oświadczają się za reformą, w parlamencie są przeciw niej. Na takiem stanowisku stanęło dwukrotnie Koło polskie i mowca radby, aby to radcy miejscy, będący posłami i członkami Koła polskiego, wyjaśnili.

R. m. Staniszewski wskazuje, że w poprzedniej sesyi sejmowej sprawa reformy wyborczej doszła już do tego punktu, że było możliwe jej załatwienie. Sesyę zamknięto a nową, co jest dziwnem, nie zajęła się sprawą od tego punktu, na którym już Sejm stanął przed trzema laty. Zaczęto rzecz na nowo od dołu i prawdopodobnie na załatwienie jej wystarczy zaledwie całe sześciolecie sejmowe. Ma słuszność p. Daszyński twierdząc, że reformie wyborczej szkodzą jej przyjaciele, ponieważ stawianie kwestyi bezwzględnie, pod postacią mandatu imperatywnego, w ten sposób, że posłowie nasi tylko 4-przymiotnikową przyjąć mogą reformę, *skrępuje ich tak dalece, że na żaden kompromis zgodzić się nie będą mogli; bez kompromisu zaś nie ma mowy o reformie wyborczej.* W odpowiedzi na zarzuty dra Grossa zaznaczył dalej mowca, że Koło polskie istotnie nie mogło głosować za wnioskiem o sejmową reformę wyborczą ze względów autonomicznych. Stanowisko to było słuszne, ze względów narodowych Koło polskie nie mogło się zgodzić na to, aby parlament centralny decydował o naszych sprawach sejmowych.

R. m. Petelenz również jak poprzedni mowca sądzi, że nie należy dawać posłom mandatu imperatywnego, bo kompromis może być ewentualnie jedynem wyjściem na teraz. Lepiej względnie dobra reforma zaraz, niż idealnie dobra — w przyszłości.

R. m. Gross zaznacza, że ludowcy są również autonomistami, a mimo to głosowali w parlamencie za nagłym wnioskiem o sejmową reformę wyborczą. Mowca podnosi dalej, że w sprawach podatkowych Sejmy zupełnie nie stają w obronie autonomii, lecz idą ślepo za tem, czego rząd centralny wymaga.

R. m. Domański sądzi, że sprawy tej, tak ważnej, w drodze nagłej traktować nie można, dlatego mowca oświadcza, że wstrzyma się od głosowania nad wnioskiem dra Wasunga.

R. m. Bandrowski zauważa, że nie można sprawy tak stawiać, jak to uczynił prof. Domański; nie należy dalej dyktować taktyki posłom, bo to utrudnia ich stanowisko.

Po dalszych jeszcze przemówieniach r. m. Daszyńskiego, Staniszewskiego i Bandrowskiego, w imiennem głosowaniu jednogłośnie wniosek dra Wasunga uchwalono.

Interpelacye.

R. m. Wasung interpelował w sprawie polepszenia bytu służby miejskiej.

Prez. Leo w odpowiedzi zaznaczył, że sprawę przedłoży pełnej Radzie po sesyi sejmowej. Wygotowany już projekt przyniesie służbie wydatne polepszenie bytu, które obowiązywać będzie od 1 lipca b. r.

R. m. Daszyński interpelował w sprawie pełnienia obowiązków kelnerskich w starym teatrze przez służbę miejską z powodu nieporozumień dzierżawcy restauracyi z kelnerami.

Prez. Leo zaznaczył, że służba dobrowolnie pełniła obowiązki w czasie pobytu Czechów i Zjazdu Kółek rolniczych. Prezydent wcale nie interweniował w tej sprawie, pozostawiając służbie możność chwilowego zarobku.

Sprawozdanie prezydenta.

Następnie prez. Leo przedstawił szereg spraw, które w czasie feryj załatwione zostały przez sekcye. („N. Reforma" o odnośnych sprawach donosiła kolejno w Kronice. Przyp. red.).

Opłaty od widowisk na cele dobroczynne.

Z porządku dziennego po powzięciu kilku uchwał w formalnych i drobnych sprawach, wicesekr. mag. Baranowski przedstawił projekt ustawy, uprawniającej gminę miasta Krakowa do poboru opłat gminnych na cele

dobroczynności publicznej od przedstawień teatralnych, koncertów i wszelkich innych przedstawień, widowisk oraz bali. Opłaty te wyniosą: od przedstawień teatralnych, urządzanych siłami miejscowemi przez zarząd teatrów miejskich, 5 prc. ceny biletów; od innych przedstawień teatralnych, koncertów, widowisk cyrkowych i t. d., wyścigów, kinematografów, panoram, menażeryj, teatrów rozmaitości, orfeów, café chantan, café concert i t. p. oraz bali 10 prc. ceny biletów lub innej opłaty za wstęp. Bilety na przedstawienia teatralne i koncerty, których cena nie przenosi 1 kor., nie podlegają opłacie. Od przedstawień i widowisk w t. zw. café chantan, café concert, od koncertów kapel damskich, wogóle od jakichkolwiek publicznych koncertów i widowisk za wstępem bezpłatnym będzie pobierał magistrat na cele dobroczynności publicznej ryczałtową opłatę od 1 do 20 kor. od każdego koncertu, widowiska i t. p., a to w stosunku do frekwencyi publiczności. Nie podlegają opłacie bilety, wydawane członkom stowarzyszeń, prawnie istniejących, a urządzających przedstawienia sceniczne, koncerty i bale we własnych lokalach. Również nie podlegają opłacie odczyty i wykłady, połączone z demonstracyami lub obrazami świetlnemi, mające na celu szerzenie oświaty.

Po dyskusyi, w której zabierali głos r. m. Uderski, Miedniak, Merz, Porębski i wicepr. Szarski, projekt ustawy uchwalono.

Jubileusz Muzeum Narodowego.

Wkońcu uchwalono na przyjęcie gości, którzy przyjadą na jubileusz Muzeum Narodowego do Krakowa, sumę 4000 K. Odbędzie się raut w salach teatru starego.

Na tem posiedzenie zakończono.

Prezydent rozesłał do radców miejskich zaproszenia na pogrzeb ś. p. prof. Stan. Zaręcznego, jako męża zasłużonego dla gminy m. Krakowa.

Kronika.

Dziś:

Kraków, czwartek 30 września.

Kalendarzyk kościelny: Hieronima wdk. i Zofii wd.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 40, zachód o godz. 5 m. 21; długość dnia godzin 11 min. 41.

Teatr miejski w Krakowie: „Judyta".
Teatr ludowy: „Czarodziej z nad Nilu".

Teatr miejski we Lwowie: „Manewry jesienne".

Rozszerzenie stacyi kolejowej w Krakowie. Magistrat m. Krakowa zawiadamia, że dnia 21 października i w dniach następnych odbędzie się pod przewodnictwem radcy namiestnictwa dra Stanisława Ustyanowskiego, polityczna komisya reambulacyjna i wywłaszczeniowa, dla projektu rozszerzenia stacyi kolejowej w Krakowie (I część). Komisya ta zbierze się w dniu 21 października o g. 10 przed południem w magistracie m. Krakowa, w sali Rady miejskiej. Operat projektu rozszerzerzenia stacyi wyłożony będzie do przejrzenia dla ogółu przez 8 dni, t. j. od dzisiaj do dnia 8 października, w biurze tutejszego budownictwa miejskiego oddział B (główny gmach magistratu 2 piętro od strony kościoła Franciszkanów), gdzie można go przeglądać codziennie w godzinach urzędowych od 8 do 2 po południu. Zarzuty lub uwagi co do projektu mogą interesanci wnosić pisemnie lub ustnie na ręce magistratu przez czas wyłożenia operatu, albo też przy rozprawie komisyjnej. Operat ekspropryacyjny wyłożony będzie w urzędzie gminnym w Krowodrzy od dnia 1 październi ka począwszy.

Koncert Bronisława Hubermanna ze współudziałem pianisty Leopolda Spielmana odbędzie się dnia 17 paźdz. w sali Sokoła krak. Hubermann grać będzie po raz pierwszy Goetza Koncert skrzypcowy, wydobyty przez niego z pyłu zapomnienia. Wspaniały ten utwór, zaliczający się do pereł muzycznych, dzięki Hubermanowi znowu po kilku latach ujrzy światło dzienne. — Bilety na koncert sprzedaje księgarnia S. A. Krzyżanowskiego.

Z Sokoła krakowskiego. Pierwsza w tym sezonie wieczornica dla członków i ich rodzin, odbędzie się w sobotę dnia 2 października b. r. o godzinie 8 i pół. Wstęp wolny. Program wypełnią: Odczyt o zlocie sokolim 1910 roku; produkcye chóru amatorskiego Sokoła; deklamacya; „Piosnka wygnońca" solo tenor i chór; „Teodolinda" komedya w 1 akcie. Podczas wieczornicy przygrywać będzie amatorska orkiestra Sokoła.

Klub pocztowy urządza dnia 2 października w swoim lokalu urozmaicony kabaret. Początek o g. pół do 8 wieczór.

Ugodzony nożem. Krwawa bójka wywiązała się wczoraj po południu o godz. 4 między dwoma niedorostkami na placu Groblach. Jeden z walczących dobył noża i zadał przeciwnikowi swemu, Ludwikowi Wachowi, 15-letniemu wyrobnikowi rolnemu, głęboką ranę w ramię. Wach zgłosił się na stacyę ratunkową, gdzie go opatrzono.

Demonstracye ruskie we Lwowie. Ze Lwowa telefonuje nasz korespondent: Wczoraj odbyły się tu 2 zgromadzenia ruskie, mianowicie w „Narodnim Domu" obradowali Moskalofile, a w sali „Jad Harusim" Ukraińcy. Zjazd Moskalofilów obradował głównie nad sprawami dotyczącemi Tow. im. Kaczkowskiego, nie pominięto jednak także spraw politycznych. Ukraińcy obradowali nad sprawą reformy wyborczej do Sejmu. Omawiano ostatnią interpelacyę, która pojawiła się w Sejmie w sprawie ks. Martynowicza. Atakowano także Moskalofilów.

Po zgromadzeniu w „Jad Harusim" wszyscy uczestnicy udali się w pochodzie do miasta. Policya była silnie skonsygnowaną, zwłaszcza koło gmachu sejmowego, który otoczyła ze wszystkich stron. Demonstracyi pod Sejmem zdołano przeszkodzić. Wtedy demonstranci ruszyli ul. Jagiellońską, chcąc widocznie inną drogą dostać się pod gmach Sejmu. Tutaj przyszło do pierwszego starcia z policyą, która demonstrantów rozproszyła.

Rozprószeni demonstranci udali się grupami przez Wały hetmańskie i plac św. Ducha pod „Narodny Dom", gdzie odbywał się koncert moskalofilski po skończonem posiedzeniu i urządzili tu hałaśliwą demonstracyę, poczem wrócili do rynku, gdzie pod gmachem „Proświty" śpiewali przez czas dłuższy. Do demonstrantów przybył tu w dorożce komisarz policyi, za nim oddział konnej policyi, a później oddział policyi pieszej, który zdążał pospiesznym krokiem, budząc w mieście panikę. Policyanci rozprószyli tu powtórnie demonstrantów. Część ich schroniła się w domu „Proświty" a reszta udała się pod „Instytut stauropigialny" i wybiła tam około 50 szyb.

Podczas starć aresztowano tylko młodzież i po spisaniu z nią protokółu, odesłano ją do aresztów policyjnych. Aresztowania przypisać należy głównie temu, że podczas obrad Sejmu zabronione są wszelkie demonstracye.

Utarczki z policyą trwały do g. 9 wieczór. Po mieście stały rozstawione silne patrole policyjne, które cofnięto dopiero koło północy.

Powiększenie Sanoka. „Wiener Ztg" ogłasza sankcyę uchwalonej przez Sejm galicyjski ustawy o wcieleniu Posady Sanockiej do gminy miasta Sanoka.

Kary prasowe. Z rozporządzenia warszawskiego generał-gubernatora, redakcyę „Bluszczu" skazano na 500 rubli kary administracyjnej za artykuły poświęcone pamięci Juliusza Słowackiego.

Tragedya na Woli. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zastrzeleniu robotnika Dobrzyńskiego na ulicy Średniej-Młynarskiej na Woli, donoszą pisma warszawskie: Dobrzyńskiego zastrzeliło dwóch nieznanych mężczyzn, inspirowanych przez byłą jego kochankę Palińską, której tenże po powrocie z zesłania czynił wyrzuty za wiarołomstwo. Zbrodnia ta pociągnęła za sobą nowe ofiary, mianowicie przyjaciele Dobrzyńskiego postanowili pomścić jego śmierć i dopadłszy onegdaj o godz. $3^1/_2$ po południu na ul. Młynarskiej Palińską, zaczęli do niej strzelać. Palińska schroniła się do bramy pobliskiego domu, jednak mściciele wpadli tam za nią i kulami roztrzaskali jej głowę. Równocześnie dwie kule zraniły dwoje bawiących się dzieci, z których jedno zmarło wkrótce. Mścicieli nie ujęto.

Wyrok w sprawie bezdańskiej. Z Wilna telegrafują: We wtorek w południe sąd wojenny okręgowy wileński ogłosił wyrok po sześciodniowych rozprawach w sprawie bezdańskiej. Skazano na smierć przez powieszenie: Czesława Świrskiego, Czesława Zakrzewskiego i Jana Filipkowskiego. Artystkę-malarkę Cezarynę Kozakiewiczową i Ignacego Grabowskiego, krawca z Warszawy, za przynależenie do frakcyi rewolucyjnej P. P. S., skazano na pozbawienie wszystkich praw i przywilejów oraz roboty ciężkie, pierwszą na lat 7, drugiego na lat 4. Obrońcy skazanych, adwokaci przysięgli Bagiński, Iwanienko, Matkowski, Patek i Papieski zgłosili odwołanie do głównego sądu wojennego.

Balony w Austryi. Z Gracu telegrafują: Wczoraj odbył się wzlot balonu wybudowanego przez tutejszego inżyniera Aleksandra Rennera. Wzlot udał się znakomicie wobec namiestnika, marszałka krajowego i wielotysięcznej publiczności. — Balon wzniósł się do wysokości 160 metrów; ster funkcyonował przez cały czas bez zarzutu.

Ks. Ludwika Koburska. Z Wiednia telefonują nam: Ks. Ludwika Koburska przybyła tu wczoraj po południu w drodze do Budapesztu. Z Wiednia wyjechała ks. Ludwika w dalszą drogę dwoma automobilami; w pierwszym jechali: sekretarz księżny, jej damy i służba, w drugim ks. Ludwika i porucznik Mattachich. Jeszcze w obrębie Wiednia podróż ta uległa przerwie; mianowicie automobil księżny najechał na pierwszy wóz. Oba automobile odniosły silne uszkodzenia, z osób jednak nikt nie doznał szwanku. Ostatecznie księżna musiała udać się w dalszą drogę koleją.

Cholera w Berlinie? — Z Berlina telegrafują: W jednym z tutejszych domów prywatnych na Frankfurterstrasse zaszedł wczoraj wypadek śmierci podejrzany o cholerę.

Zafantowanie aeroplanu. Z Berlina telegrafują: Między aeronautą Bleriotem a tutejszem towarzystwem aeronautycznem przyszło do nieporozumienia, ponieważ Bleriot wyjechał do Kolonii, a nie przybył do Berlina według umowy ze wspomnianem towarzystwem; według tej umowy, Bleriot miał urządzić w Berlinie wzlot, za który towarzystwo miało mu wypłacić 20.000 marek jako honoraryum. Towarzystwo zabrało Bleriotowi jego aeroplan, uniemożliwiając mu przez to dalsze wzloty, przed niespełnieniem kontraktu.

Zatarg o patent aeroplanu. Z Paryża telegrafują: Między Bleriotem a Wrightami wybuchł spór o pierwszeństwo patentu aeroplanów.

Przepowiednie trzęsienia ziemi. Z Londynu telegrafują: Z Messyny donoszą, że tamtejsza stacya seismograficzna zapowiada na dziś i jutro wielkie trzęsienia ziemi, spowodowane zbliżeniem się Marsa, Saturna i innych planet do ziemi.

Przeciw karze śmierci w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: Prezydent Dumy Chomiakow oświadczył w rozmowie z dziennikarzem, że uważa ustawowe wykonywanie wyroków śmierci nie tylko za potępienia godne, ale i za zbyteczne, wobec tego, że rewolucya dawno została stłumioną. W Jekaterynosławiu n. p. skazano obecnie ośm osób na śmierć za inscenizowanie strajku w r. 1905.

Rosyjskie balony do sterowania. Z Petersburga telegrafują: We wtorek odbył się tu próbny lot wojskowych balonów do sterowania: „Lebedy" i „Uczebnyj". Lot odbył się w wysokości 500 — względnie 800 metrów i trwał 70 względnie 85 minut. Przebyta droga wynosiła około trzydziestu wiorst.

Proces wojskowej organizacyi S. D. w Rosyi. Z Petersburga telegrafują: Okręgowy sąd wojenny zaczął rozpoznawać sprawę 68 członków organizacyi wojskowej stronnictwa socyalno-demokratyrznego, oskarżonych o nawoływanie do zniweczenia panującego porządku państwowego przez powstanie zbrojne. Sprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych i potrwa kilka dni.

Legagneux w Moskwie. Z Moskwy telegrafują: Na torze wyścigowym, na polu Chodyńskiem, odbył się wzlot pilota Legagneux na biplanie Voisina. Biplan podniósł się do wysokości 3 sążni, ale z powodu ciasnoty miejsca nie mógł dokonywać obrotów. Wzlotowi przypatrywało się przeszło 3.000 osób.

Stracenie Bu-Hamary. „Matin" przynosi szczegóły stracenia Bu-Hamary w Tangerze. Według tych informacyi, Bu-Hamarę porzucono najpierw dzikim zwierzętom na pożarcie, te jednak nie zagryzły go na śmierć lecz tylko pokaleczyły. Wtedy zastrzelono go, a ciało jego polano naftą i spalono.

Pogłoska o katastrofie okrętu. Z Londynu telegrafują: Biuro Reutera donosi z Bombaju, że parowiec handlowy „Clano-Mac-Intosh", który miał z powodu eksplozyi kotła zatonąć, przybył nieuszkodzony do Kalkuty.

Mianowania. Dr Juliusz Twardowski zamianowany został rzeczywistym radcą sekcyjnym w ministerstwie robót publicznych. Dr Twardowski jest w tem ministerstwie kierownikiem departamentu budowlanego dla Galicyi.

„Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz zamianował profesora gimnazyum św. Jacka w Krakowie Józefa Kurowskiego dyrektorem gimnazyum w Bochni.

Minister handlu zamianował kontrolora pocztowego Eugeniusza Kulinowskiego w Nowosielicy starszym zarządcą pocztowym.

W parku.

Kółko dzieci.

Był to „Lolki pan", albo „Nasz stary pan", jak mówiły dziewczynki. Siadywał co ranka na ławeczce w zacisznem „kółku", gdzie pod okiem mam dziewczątka bawią się diabolem i piłką. Nosił zawsze w kieszeni pakiety biszkoptów, niedrogich biszkopcików centowych, któremi częstował dzieci w chwili, gdy przerywały zabawę; one nawzajem darzyły go karmelkami, które następnie znowuż odbierały.

Lolka, malutka, zwinna jak młody kot dziewczynka, zjadała tak prędko swoje zapasy, że dla „Pana" pozostawał jej tylko piękny dyg i uśmiech wdzięczności. Wolał to i lubił Lolkę najbardziej z całej rozbawionej czeredy.

Gdy Lolki piłka leciała w górę, ponad zielone gałęzie platanów, zadzierał głowę i patrzał pilnie, chociaż słońce poprzez szczeliny zwartej zieleni raziło jego zmęczone, stare źrenice.

Gdy spadała, wzrok jego biegł za nią.

— O tam, tam, Lolko! — wołał, wskazując ukrytą w trawie piłkę. I znowu otrzymywał uśmiech Lolki, jako znaleźne. — Wyraz twarzy jego nabierał wtedy akcentu dumy — i ruchem zadowolenia opierał obie ręce na ogromnej srebrnej gałce swej laski.

Żona starego pana nie brała udziału w zabawie. W ocieniającej twarz kapotce siedziała sztywna, z oczyma wbitemi w robótkę szydełkową, która akcentowała jeszcze anachronizm całej tej postaci z przed pół wieku. Ani śmiechy, ani rozmowy dzieci nie budziły jej duszy — zanadto była oddaloną. Spojrzenie jej, gdy zabłąkało się przypadkiem na której z rumianych twarzycek albo jasnych w słońcu warkoczach dziewcząteк — powracało natychmiast do oczek szydełkowej koronki. Nie były to „jej dziewczęta", ani córki, ani wnuczki. Nie były żadną cząstką „jej" świata, który zaćmił się dawno już, oh, jak dawno.

„Stary pan" tymczasem zachwycał się zgrabnością rzutu „diabla".

— Oh! O! patrz, to ci się udało — wołał i nagradzał dziecko biszkoptem.

Pani zaś wstrząsała lekko kapotką i uśmiech — jeśli uśmiech? pół pogardliwy, a pół żałośny wyginał wąskie zaciśnięte wargi. Nie odzywała się jednak, a zabawa szła dalej...

Dziewczęta zadyszane grą w piłkę, chwytały diabolo; podane naprzód, rozkładały rączki wyciągnięte w górę i cierpliwie, z uwagą czatowały: wpadnie, nie wpadnie. Najczęściej diabolo wpadał w rozciągnięty sznurek — gdy nie — dziewczynki traciły ochotę do zabawy i dopiero po pewnej chwili rozpoczynały na nowo. — Lolka jedna była uporna i wytrwała. Naznaczała sobie liczbę: dziesięć, piętnaście razy — wtedy koniec zabawy, inaczej nie, i zawsze przeprowadzała zamiar.

Stawała przy „Panu" i liczyła: raz, dwa, trzy, cztery... Oboje z równą obawą patrzyli na kręcący się w górze kawałek drewienka — oboje głęboko oddychali, gdy diabolo wpadł. Aha! wołało dziecko. Brawo, Lolka, mruczał stary pan i znowu następowało liczenie: pięć... sześć... siedem...

Na oddalonym zegarze miejskim bije godzina. Pan i dzieci udają, że nie słyszą. Ale jest ktoś, kto im bezwzględnie przypomni, że czas iść. Pani, za pierwszą falą dźwięku wstaje, automatycznym ruchem zwija kłębek, wtyka szydełko — koszyczek na rękę i — koniec zabawie. Pan powoli, niezgrabnie zbiera różne drobne przedmioty, składa dziennik, rozdaje resztę pierników.

— Do widzenia panu — mówi Lolka.

— Do widzenia kochanko.

I stary pan odchodzi.

Zdaleka od dzieci garbi się, twarz mu się kurczy, usta drżą, nogi z trudem powłóczy. Jest to już bardzo, bardzo stary pan. H. W.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 29 września.

HOTEL POLLERA: Władysław Borejko z Kilawy (Hawania), Janowie Rakowscy z Hermanowic, Karol. Szpakowska z Siedlec (Król. Pol.). Władysław Silberberg z Warszawy, Helena Sncycka z Zakopanego, Michałowie Waliccy z Przeczni (Król. Pol.), dr Kazimierz Grossmann z Cieplic, Otto Carmine z Wiednia, dr Bernard Kohn z Nowego Targu, Jan Schmid z Wiednia, Bol. Targowscy z Tokarni, Kazimierz Haczewski ze Lwowa, Wanda Zygmuntowa z Rzeszowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 29 września. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. prc. z roku 1880 3-prc. 283·50. Austr. zakł. kr. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 270·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 270·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 244·—. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·50. b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złz. 22·65. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 501·—. Clary 40 złr. m. k. 175·—. Pożyczka m. Insbruka 20. złr. 116·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 113·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 79·25. Palffy 40 złr. 220·—. Czerw. krzyża Tow. austr. 10 złr. 56·25. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 34·75. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 złr 67·—. Salma 40 złr. m. 272·—. Pożyczka Salcburga 20 złr. 112·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 205·75. Tureckie oblig. prem. kolei prc. 204·50. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 524·75.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.